



NA WYCHODZCZYM SZLAKU. ZIEMIE CZESKIE I SŁOWACKIE W ŚWIETLE WSPOMNIENÍ, DZIENNIKÓW I PAMIĘTNIKÓW EMIGRANTÓW POLISTOPADOWYCH

Jerzy KUZICKI (Uniwersytet Rzeszowski)

ORCID: 0000-0002-3088-8894

Od ostatnich miesięcy 1831 r. do końca lutego 1832 r. przez habsburskie podówczas Czechy i Morawy, przez państwa niemieckie: Saksonię, Turyngię, Bawarię, Wirtembergię, Badenię, a także przez Szwajcarię i Belgię przeszło, kierując się do Europy Zachodniej, do 4 tys. niedawnych powstańców listopadowych¹. Szlaki powstańców listopadowych do Francji i innych krajów Europy Zachodniej mają już w historiografii swoje miejsce, chociaż wciąż nie ma monografii opisującej całościowo to zagadnienie. Stosunkowo dużo miejsca poświęcono opisom marszrut tułaczy polistopadowych przez kraje niemieckie², natomiast niewiele opracowań dotyczy ich pobytu w krajach Korony

¹ S. Kalembka, *Polskie wychodźstwo popowstaniowe i inne emigracje polityczne w Europie w XIX wieku*, [w:] *Polska w XIX wieku. Państwo-społeczeństwo-kultura*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1977, s. 200.

² W historiografii polskiej i niemieckiej literatura dotycząca przejścia emigrantów polistopadowych na Zachód jest obszerna. Tutaj można wymienić tylko niektóre prace: [L. Gadon] *Przejście Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego*, skreślił L. Gadon, Poznań 1884; J. Willaume, *Lipski komitet pomocy wychodźcom polskim (1831/1832)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F., Nauki filozoficzne i humanistyczne” 1957 [druk 1960], t. 12, s. 181–196; Z. Grabowski, *Obraz Niemiec w oczach emigrujących Polaków po upadku powstania listopadowego*, „Zapiski Historyczne” 1981, t. 46, z. 3, s. 157–166; H. Asmus, *Trasy przemarszu wychodźców polskich po upadku powstania listopadowego przez państwa niemieckie do zachodniej Europy*, „Przegląd Humanistyczny” 1982, nr 3–4, s. 1–24; G. W. Stro-

św. Wacława³. Emigranci, których szlak wiódł przez ziemie czeskie, to głównie powstańcy z internowanych w Galicji przez Austriaków oddziałów generałów: Józefa Dwernickiego, Girolama Ramorina, Samuela Różyckiego i innych⁴. Pozostawili oni po sobie dzienniki, pamiętniki⁵, wspomnienia oraz korespondencję. Niektóre z tych dokumentów zostały opublikowane, inne pozostają w rękopisach. Stanowią one, jak zauważyła Władysława Szulakiewicz, źródła, które są związane z historiami osobistymi i mają charakter biograficzny. W piśmiennictwie polskim na ich określenie używa się pojęcia „literatura pamiętnikarska” lub „literatura dokumentu osobistego”. Natomiast w literaturze holenderskiej i niemieckiej tego rodzaju źródła określa się terminem „egodokumenty”. Jak powszechnie wiadomo, pamiętniki, autobiografie, dzienniki stanowią trzy podstawowe rodzaje literatury dokumentu osobistego⁶. W tym artykule dokonano wyboru około dziesięciu reprezentatywnych, zdaniem autora, dokumentów osobistych emigrantów polistopadowych. Autorzy notowali w nich swoje refleksje dotyczące ziem czeskich i słowackich w monarchii habsburskiej (np. o wygładzie miast, gospodarce, stosunku mieszkańców do Polaków, świadomości narodowej Czechów). Poza tym w opisach marszrut poszczególnych osób (oddziałów) przez teryto-

bel, *Polenfreundvereine oraz liberalne deutsche Polenfreundschaft w latach 1831–1834 jako przejawy reperkusji powstania listopadowego w społeczeństwie niemieckim*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Geneza – uwarunkowania – bilans – porównania*, red. J. Skowronek, M. Żmigrodzka, Wrocław 1983, s. 185–197; M. G. Müller, *Powstanie listopadowe a opozycja niemiecka. Rozważania nad niemiecką literaturą poświęconą Polsce*, [w:] tamże, s. 199–207; P. Roguski, *Stodkie imię wolności... Przejście Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego*, Warszawa 2011, s. 1–124; tenże, *Polska droga do wymarzonej wolności. Przejście Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego*, [w:] *Na tulącym szlaku... Powstańcy listopadowi na Pomorzu*, red. T. Katafiasz, Koszalin 2014, s. 191–199; E. Tarkowska, *W drodze do departamentu Côtes-du-Nord*, „Meritum” 2016, t. 8, s. 145–148. Wyczerpujące dane bibliograficzne podał: N. Kasperek, *Żołnierze polscy w Prusach po upadku powstania listopadowego. Powroty do kraju i wyjazdy na emigrację*, [w:] *Na tulącym szlaku... Powstańcy listopadowi...*, s. 160 (przypis 194).

³ K. Krejčí, *Poláci v Čechách v době povstání listopadového a Velké Emigrace*, Slovanský Přehled 1930, t. 22, s. 504–509, 583–598, 670–678, 721–741. W historiografii czeskiej ten temat na marginesie badań nad Wiosną Ludów podjął: V. Žáček, *Čechové a Poláci roku 1848. Studie k novodobým politickým stykům česko-polským*, cz. 1–2, Praha 1948. W polskiej historiografii trasy przemarszów przez kraje czeskie opisał: N. Kasperek, *Powstańczy epilog. Żołnierze listopadowi w dniach kłęski i internowania 1831–1832*, Olsztyn 2001, s. 303–312; tenże, *W drodze na emigrację*, [w:] *W kraju i na wychodźstwie. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Sławomirowi Kalembe w sześćdziesięciopięciolecie urodzin*, red. Z. Karpus, N. Kasperek, L. Kuk, J. Sobczak, Toruń–Olsztyn 2001, s. 541–554.

⁴ Zob.: J. Kuzicki, *Rzeszów i okolice we wspomnieniach uczestników powstania listopadowego internowanych w Galicji*, [w:] *Rzeszów – w 655. rocznicę lokacji. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. W. Bonusiak, W. Zawitkowska, Rzeszów 2010, s. 80–87; tenże, *Galicja w 1831 roku w opiniach emigrantów-uczestników powstania listopadowego*, „Galicja. Studia i Materiały” 2020, t. 6, s. 403–429.

⁵ Szczegółowa charakterystyka pamiętników powstańczych – zob. N. Kasperek, *Pamiętniki powstańców listopadowych. Przegląd edycji*, [w:] *Edytorstwo źródeł XIX wieku – problemy teoretyczne i praktyka edytorska*, „Edytorstwo Źródeł XIX i XX Wieku”, t. 1, red. J. Sikorska-Kulesza, Warszawa 2016, s. 91–102.

⁶ W. Szulakiewicz, *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, „Przegląd Badań Edukacyjnych” 2013, nr 16, s. 65–66, 68; <https://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/PBE/article/view/PBE.2013.006> (dostęp: 27.10.2020).

rium Habsburgów znajdują się również kreślone obrazy infrastruktury czy zabytków historycznych mijanych miejscowości.

Według czeskiego historyka Karela Krejčíego można wskazać trzy szlaki emigrantów polskich, którzy maszerowali przez morawskie i czeskie ziemie. Pierwszy wiódł przez Cieszyn, Ostrawę, Opawę do granicy Prus; drugi – przez Cieszyn, Ołomuniec, Iglawę, Budziejowice, Klatovy do Królestwa Bawarii; trzeci zaś prowadził do granicy bawarskiej przez Cieszyn, Ołomuniec, Hradec Králové, Rumburk. Wszystkie te drogi miały omijać Pragę⁷. Podróż na Zachód internowanych w Galicji zaczęła się ok. 16 listopada 1831 r. Furami chłopskimi przewożono kilka tysięcy oficerów z okolic Rzeszowa na Morawy, gdzie już wcześniej znaleźli się oficerowie z korpusu gen. Dwernickiego. Po drodze zwiedzali mijane miejscowości i ominąwszy Kraków, przybywali do Cieszyna. Tam składano deklarację w kwestii wyboru dalszego losu. Mieli oni trzy możliwości: prośba o amnestię i powrót do Królestwa Polskiego, starania o pozostanie w państwie Habsburgów lub wyjazd na emigrację do Europy Zachodniej. Eskortujący wygnańców oficerowie austriaccy na ogół zachowywali się wobec Polaków przyjaźnie (szczególnie Węgrzy). Generał Tadeusz Lederer, naczelny komendant załogi austriackiej na Morawach, wyznaczył jako miejsce pobytu oficerów polskich następujące czeskie miasta: Opawę, Ołomuniec, Kromieryż, Uherské Hradiště, Brno, Iglawę, Znojmo i Czeskie Budziejowice⁸. Jednakże liczba Polaków rosła i wobec tego wyznaczono jeszcze inne miejscowości: Prościejów, Hranice, Nowy Jiczyn, Lipnik nad Bečvou, Przerów, Holeszów (czes. Holešov), Fulnek, Międzyrzecze Wołoskie, Wielkie Międzyrzecze (czes. Velké Meziříčí), Telcz (czes. Telč), Brtnice i Třebíč. Powstańcy, którzy wybrali tułactwo, zostali tymczasowo zakwaterowani w koszarach dwóch głównych miast Moraw: w Brnie i Ołomuńcu. Otrzymali oni żołąd i oczekiwali na dalszą podróż, spotykając się zresztą z sympatią miejscowej ludności. Na Morawach, według opublikowanych list, znalazło się 1528 oficerów. W połowie 1832 r. z tej liczby ubyło 286 osób; władze austriackie nie mogły ustalić miejsca ich pobytu. Ponad 600 osób wyemigrowało do Francji, 515 powróciło do Królestwa Polskiego, 60 udało się do Prus, 10 do Krakowa, 53 nadal przebywało w morawskich miejscowościach, czekając na decyzję dotyczącą pozwolenia pozostania w państwie austriackim⁹. W Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych Francji zachowała się lista ponad 240 emigrantów, którzy znaleźli się pod koniec listopada i w grudniu 1831 r. w zakładzie w Awinionie. Wcześniej ich tułaczy szlak wiódł przez ziemie czeskie. Paszporty do Francji otrzymali za pośrednictwem wiedeńskiej ambasady oraz przedstawicielstwa dyplomatycznego w Bawarii¹⁰.

⁷ K. Krejčí, *Poláci v Čechách*, s. 672.

⁸ Archives du Ministère des Affaires Étrangères, France (dalej: AMAE). Mémoires et documents. Pologne 33. Polonais réfugiés 1831 à 1839, Rapport sur l'acheminement vers la France, des Français et Polonais, faisant partie des corps de Ramorino et de Rozicky refugies en Gallicie, Vienne, 11 janvier 1832; N. Kasperek, *Powstańcy epilog*, s. 306.

⁹ S. Kalembka, *Wielka Emigracja 1831–1863*, Toruń 2003, s. 27; N. Kasperek, *Powstańcy epilog*, s. 306, 309–310.

¹⁰ AMAE, Mémoires et documents. Pologne 33. Polonais réfugiés 1831 à 1839, Réponse la lettre... 5 avril 1832. Do kwietnia 1832 r. w Wiedniu i Bawarii wydano Polakom ponad 400 paszportów. Na początku kwietnia w Brnie, Ołomuńcu, Czeskich Budziejowicach i Iglawie znajdowało się jeszcze od 250 do 300 oficerów polskich, którzy wyrazili chęć emigracji do Francji, zob.: AMAE, Extrait d'une lettre du Colonel Gallois à Mr le Colonel Latour Maubourg, Ratisbonne le 7 avril 1832. W dokumentach francuskich zachowały się informacje dotyczące rozliczeń między rządem austriackim i francuskim sum pieniężnych, które były przekazywane emigrantom wybierającym się do Francji.

Pierwsi pojawili się na ziemiach słowackich (należących do Korony św. Stefana) podkomendni gen. Dwernickiego. Austriacy na miejsce internowania dowódcy przeznaczili miasto Steyr w Styrii. Gen. Dwernicki nie uzyskał zgody na przejazd przez Wiedeń, wraz z adiutantem Anastazym Duninem przybył do Steyr 20 czerwca 1831 r.¹¹ Gen. Dwernicki w swoim pamiętniku zanotował:

Oficerowie w trzech kolumnach udali się do Morawji [...]. Ja z trzecią kolumną ruszyłem i z Żywca, podług rozkazu z Wiednia nadesłanego, udałem się przez Węgry do miasta Sztadtsztajer [Steyr – J. K.] w Wyższej Austrii¹².

Tak więc gen. Dwernicki podróżował przez Cieplice, Trnavę, Bratysławę, Wiener Neustadt, Loeben. W Cieplicach dowódca korpusu wziął kilka kąpiele siarczanych, a w Trnawie zwiedził zakład wojskowy. Następnie udał się do Preszburga (dzisiejsza Bratysława), gdzie na ręce feldmarszałka Antoniego Kinsky'ego złożył prośbę o audiencję u cesarza, ale spotkał się z odmową. W Steyr był internowany do kwietnia 1832 r.¹³ Generał zapamiętał życzliwość mieszkańców:

W podróży zatrzymałem się przez cały tydzień w mieście Preszburgu, w którym, tak jak w przejeździe przez całe Węgry, odbierałem od wszystkich mieszkańców ogólnie wszelkiego stanu nieustanne dowody najprzychylniejszych gościnności, z sympatii jakby pobratymczego narodu¹⁴.

Marszruta przewidziana dla oficerów korpusu gen. Dwernickiego wyznaczała transport z pominięciem Lwowa przez miasta cyrkularne Galicji i prowadziła z Cieszyna do Krumołowa (niem. Kromau) i Ivančic (niem. Eibenschütz) na Morawach. Oficerów podzielono na osiem oddziałów i wysłano w trzech kolumnach oddzielonych jedna od drugiej dniem drogi. Każdy oddział był eskortowany przez ośmiu żołnierzy na czele z oficerem. W miastach morawskich trzymano Polaków w koszarach pod strażą wojskową i nadzorem trzech komisarzy cywilnych, pod zwierzchnictwem inspektora dóbr krumołowskich M. Zimmermanna. Ich pobyt nie był zbyt przykry, ponieważ z wyjątkiem ograniczeń w korespondencji, zakazu noszenia pałasy i jazdy konnej mogli swobodnie przebywać w ciągu dnia w miastach. Zresztą te środki przezorności okazały się zgoła zbyteczne – ci, którzy wytrwali w transporcie, byli ludźmi przeważnie pogodnymi z losem; wszyscy inni uciekli podczas marszu¹⁵.

Uczestnik wojen napoleońskich i powstania listopadowego, płk Roman Wybranowski (1790–1863)¹⁶, o pobycie Polaków na ziemiach czeskich późną jesienią 1831 i zimą 1832 r. pisał:

¹¹ U. Wencel-Kalembkova, *Działalność gen. Józefa Dwernickiego na emigracji w latach 1832–1848*, Warszawa–Poznań–Toruń 1978, s. 14.

¹² [J. Dwernicki], *Pamiętniki generała Józefa Dwernickiego*, Lwów 1870, s. 129–130.

¹³ N. Kasperek, *Powstańczy epilog...*, s. 60–61.

¹⁴ [J. Dwernicki], *Pamiętniki generała*, s. 70.

¹⁵ Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy (dalej: LBN), fond 45, k. 108–120, Archiwum Dzieduszyckich, Austriackie akta urzędowe dotyczące przejścia korpusu gen. Dwernickiego do Galicji 1831; J. Białynia-Chołodecki, *Korpus Dwernickiego w granicach Austrii*, Lwów 1913, s. 45, 50.

¹⁶ W czasie powstania listopadowego płk. Wybranowski dowodził 6. pułkiem piechoty liniowej i brał udział w bitwie pod Białoleką oraz pod Olszynką Grochowską. Po pobycie na Morawach powrócił do Galicji, gdzie w 1848 r. dowodził Gwardią Narodową; więcej zob.: A. Batowski, *Diariusz wypadków 1848 roku*, rękopis przejrzał, oprac., wstępem i przypisami opatrzył M. Tyrowicz, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 260 (przypis 25).

[...] nadszedł rozkaz, że od dnia 2-go listopada [1831 r. – J. K.] zaczął oddziały oficerskie tak jak stoją wychodzić na Morawy, w której to prowincji w miastach Brunie [Brnie – J. K.], Znojmie i Iglawie [Iglawie – J. K.] mają oczekiwać przeznaczenia dalszego. Za przybyciem do tych miast oficerowie doznali od mieszkańców większego współczucia niż się spodziewali¹⁷.

Przez ziemie słowackie, a potem przez Czechy i Niemcy do Francji i Szwajcarii wiódł szlak Jana Bartkowskiego (1811–1893), studenta prawa Uniwersytetu Warszawskiego, uczestnika tajnych spisków. W powstaniu listopadowym walczył jako podoficer w korpusie gen. Dwernickiego, a następnie został awansowany na podporucznika w oddziale gen. Różyckiego¹⁸. Po internowaniu w Galicji, dzięki uprzejmości komisarza Szembeka, Bartkowskiemu wraz z towarzyszami podróży (Andrzejem Guzowskim, Sewerynem Dziewickim, Pawłem Celińskim) udało się przez Milówkę i Sól dotrzeć trzańskimi szlakami na ziemie słowackie. Przejawę opisywał następująco:

Zmęczeni długą podróżą, zasnęliśmy wkrótce i spaliśmy jak zarznięci aż do chwili, w której się nagle wóz nasz zatrzymał. Dopiero się wtenczas dowiedziałem, że dla uniknięcia straży celnej na pograniczu już od godziny jechaliśmy szlakiem bezdrożnym i że przybyliśmy do najtrudniejszego miejsca przeprawy. Zsiedliśmy zatem, bo wypadało nam okrążyć ścianę jakiejś turni na pochyłości tak stromej, że wóz nie mógł stać na niej bez podpory¹⁹.

Dzięki pomocy miejscowych górali przekroczyli granicę węgierską i nieco odpoczęli w nadgranicznej karczmie słowackiej. Mimo perypetii z węgierskim urzędnikiem emigrantom udało się nająć furmankę wraz z woźnicą i przez Nowe Miasto (słow. Nové Město) i Żylinę (słow. Žilina) dotrzeć do wsi Wiśniowa (słow. Višňová) nad rzeką Wag. Następnym etapem podróży Bartkowskiego i jego towarzyszy była Strażowa (słow. Strážov), skąd flisackimi tratwami popłynęli do Komarna (słow. Komárno)²⁰. We wspomnieniach barwnie opisał dziewięciodniową, pełną przygód podróż: „Podróż nasza wodna nie była bynajmniej bez powabu i chwilowych wzruszeń. W biegu wężowatym Waagu napotyka się na przemiany mielizny i głębiny, na których tu i ówdzie są przyczepione pływające młyny”²¹.

Z Komarna dalej flisackim transportem emigranci przyплыли do Pesztu, w nadziei otrzymania paszportów do Francji. W Peszcie zabawili kilka tygodni, tutaj m.in. 29 listopada świętowali pierwszą rocznicę wybuchu powstania listopadowego:

Po krótkiej i stosownej przemowie ze strony Guzowskiego o celu naszego powstania i dalszych nadziejach naszych, wypróżniliśmy po kolei kilka kielichów na zdrowie każdego solenizanta, tak że wkrótce tokaj zaczął nam szumieć w głowach²².

¹⁷ [R. Wybranowski], *Pamiętnik generała Romana Wybranowskiego w dwóch tomach z portretem autora i wielu oryginalnymi dokumentami*, t. 2, Lwów 1882, s. 154.

¹⁸ Więcej zob.: R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 1: A-D, Warszawa 1995, s. 169. Rękopis wspomnień Jana Bartkowskiego wydany przez Eugeniusza Sawrymowicza obejmuje pięć tomów. Znajduje się w dziale rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu pod sygnaturami od 419 do 423. Wydawca podkreśla przy tym wysoki stopień wiarygodności relacji Bartkowskiego. Jego zapewnienie „pod słowem uczciwego człowieka” daje prawdziwe odzwierciedlenie tego, czego sam był świadkiem; zob.: E. Sawrymowicz, *Od wydawcy*, [w:] J. Bartkowski, *Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*, oprac. tenże, Kraków 1967, s. 5–6.

¹⁹ J. Bartkowski, *Wspomnienia z powstania 1831 roku*, s. 115.

²⁰ Tamże, s. 115–117.

²¹ Tamże, s. 124.

²² Tamże, s. 127.

Po dobrym przyjęciu przez hrabiego Györgya Karolyiego, który zapewnił im wygodne mieszkanie, Bartkowski udał się do Wiednia, skąd skierowano go do morawskiego Brna. Według niego w mieście przebywało „do tysiąca, a może i więcej Polaków”. Tutaj otrzymywali żołąd wynoszący do 60–120 cwancygierów miesięcznie. „Przy bardzo taniej żywności kwota ta była dostateczną na opłacenie skromnego wikt i mieszkania [...]”²³.

Z Brna Bartkowski wyjechał na kilka dni do Iglawy, aby zobaczyć się ze znajomymi oficerami z korpusu gen. Dwernickiego. Ostatecznie po wielu perypetiach przekroczył granicę z Saksonią²⁴. W Brnie, w pierwszą rocznicę powstania 29 listopada 1831 r., znalazł się również Eustachy Januskiewicz (1805–1874), oficer z korpusu gen. Różyckiego. Po wybuchu listopadowej insurekcji przygotowywał akcję powstańczą na Litwie; zagrożony aresztowaniem, zbiegł przez Wołyń i Galicję do Warszawy. Następnie pełnił obowiązki szefa sztabu korpusu gen. Różyckiego. Z tymi oddziałami podróżował przez Galicję, Czechy do Francji²⁵. Do narzeczonej Eugenii Larysz pisał:

Pięć dni wypadło tu pozostać i czekać na przyjęcie paszportów [...]. Dziś nadeszły i jutro rano przez Iglawę jadę do Ratzbony i dzięki komendantowi placu i mojej niby słabości wolno mi jechać pocztą i we własnym powozie. I tyleż tylko przyjemności! bo z każdą chwilą przybywa więcej boleści, bo coraz dalej i dalej będę od mojej ojczyzny²⁶.

Interesujący wydaje się kontekst powstania tej korespondencji. Jak pisał Józef Kallenbach, Januskiewicz w swojej tułaczkiej wędrówce z Wolnego Miasta Krakowa ku Morawom znalazł się w Osieku w domu barona Larysza, gdzie poznał jego córkę Eugenię. Młodzi zakochali się w sobie. Jednakże udając się na emigrację, dwudziestopięcioletni wówczas młodzieniec nie mógł marzyć o poślubieniu panny. Za pozwoleniem matki panny Eugenii zawiązuje się korespondencja między nimi. Pierwszy cytowany wyżej list do Osieka pisze Januskiewicz z morawskiego Brna, 29 listopada 1831 r. Był to początek trwającej 20 lat korespondencji. W 1851 r., po wielu latach narzeczeństwa, odbył się ślub Januskiewicza i panny Eugenii w Osieku²⁷.

Pobyt w Brnie Januskiewicz wspominał z nostalgią, zwłaszcza przyjazny stosunek mieszkańców. Dla przybywających tułaczy wystawiono m.in. balet *Die Lustige Polen*. Oddalenie się od rodzinnej ziemi było jednak powodem tęsknoty, wyrażonej w dołączonym do listu fragmencie z *Pożegnania Czajld Harolda* z poematu Byrona:

Za kilka godzin różanna zorza,
Promieniami błysnie jasnymi,
Obaczę lądy, obaczę morze,
Lecz nie obaczę mej ziemi...²⁸

²³ Tamże, s. 138–139.

²⁴ Tamże, s. 140–142.

²⁵ Więcej zob.: R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 2: E-K, Warszawa 1996, s. 198.

²⁶ Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rkps Przyb. 256–69, E. Januskiewicz, „Wyjątki z korespondencji czterdziestoletniej 1831–1871”, Brunn, 29 listopada 1831 r.

²⁷ *Z epoki emigracyjnej (1833–1841). Listy Eustachego Januskiewicza*, wyd. J. Kallenbach, „Lamus” 1909, z. 3, s. 441.

²⁸ BJ, rkps Przyb. 256–69, E. Januskiewicz, „Wyjątki z korespondencji czterdziestoletniej 1831–1871”.

Opisy ziem czeskich znajdziemy również we wspomnieniach młodego kapitana z korpusu gen. Ramorina, Józefa Feliksa Zielińskiego (1808–1878). Po ukończeniu szkół pijarskich na Żoliborzu w Warszawie pracował on w Banku Polskim. Po wybuchu powstania walczył w 17 pułku piechoty liniowej, następnie we wspomnianym wyżej korpusie²⁹. Jego pobyt na Morawach i w Czechach trwał prawie dwa miesiące. W Cieszynie zadeklarował przed władzami austriackimi gotowość do emigracji. Przemierzając ziemie czeskie, notował:

[...] Frydek-Mistek – miasteczko na granicy Śląska i Morawii, śliczne, wesołe. Fabryk mnóstwo, arkady naokoło rynków i ulic, dachy na kształt włoskich. Domy murowane, piękne fontanny, ozdobione rzeźbami i kamiennymi figurami [...]. Kościoły okazałe, gdyż lud tu nader pobożny. Nowy Jičín [Nowy Jiczyn – J. K.] – gdzie stanęliśmy 15 grudnia, ludne i porządne miasteczko. Wyjechaliśmy nieco wcześniej, by obejrzeć stary rozwalony zamek w Starym Jičinie [Starym Jiczynie – J. K.]³⁰.

W podobny sposób przebiegała droga Wojciecha Darasza (1808–1852), podporucznika również z korpusu gen. Ramorina³¹. Zdaniem Anny Rynkowskiej pozostała po nim spuścizna rękopiśmienna przedstawiała się ubogo: kilka listów i *Pamiętnik*. Wiadomo jednak, że pozostawił notatki, artykuły oraz obfitą korespondencję, która uległa zniszczeniu w czasie II wojny światowej. Autograf cytowanego *Pamiętnika* znajduje się w Bibliotece Kórnickiej³². Dnia 10 grudnia Darasz opuścił Cieszyn i przez śląski Frydek i morawski Mistek („Oba te miasta są bardzo porządne i czyste, osadzone najwięcej rzemieślnikami; oddziela je rzeka Ostrawica”) dojechał do miasteczka Příbor. Stąd nazajutrz dotarł do Jiczyna. W Starym Jiczynie zwiedził ruiny zamku i następnie, po nocy spędzonej w miejscowości Hranice, dotarł 12 grudnia 1831 r. do Ołomuńca, który był „wielką i obronną niezmiernie fortecą [...]. Miasto jest obszerne, czyste i piękne, domów zajezdnych dosyć i bardzo porządných”³³. *Pamiętnik* Darasza w niektórych miejscach przybiera postać dziennika, gdzie na bieżąco autor notuje daty i miejsca, przez które wiódł emigracyjny szlak. Tytułem przykładu:

13 grudnia. Przejechaliśmy dziś przez miasteczka Prostiów [czes. Prostějov, pol. Prościejów – J. K.], Brodek, Wyszków [czes. Vyškov – J. K.] i stanęliśmy na noc w Nowym Rusimowie o półtrzeciej mili od Brünn [Brna – J. K.].

14 grudnia. Samymi tylko przedmieściami Brünn [Brna – przyp. J. K.] jechaliśmy; [...] dano nam kwatery w koszarach we wsi o ćwierć mili za miastem leżącej, w Karthaus. Zamiast dogodności mamy jeszcze większą niewygodę, bo za kwaterę, chociaż nas w sali po kilkunastu stoi, jednak każdy po 37 ½ krajcarów płacić musi, nadto jedzenie nędzne i od miasta daleko³⁴.

Najbardziej dokładny opis miast i wiosek morawskich pozostawił Józef Mazurkiewicz (ok. 1799–1881), który wcześniej walczył w batalionie strzelców sandomierskich³⁵.

²⁹ E. Wróblewska, *Józef Feliks Zieliński (Izet-Bey) 1808–1878*, Toruń 1963, s. 12–14.

³⁰ J. F. Zieliński, *Wspomnienia z tułactwa*, z rękopisów Towarzystwa Naukowego w Toruniu i Biblioteki Narodowej oprac., wstępem i przypisami opatrzyła E. Wróblewska, Warszawa 1989, s. 86–87.

³¹ Więcej zob.: R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 1, s. 343.

³² A. Rynkowska, *Przedmowa*, [w:] W. Darasz, *Pamiętnik emigranta*, przygotowała do druku, wstępem i przypisami zaopatrzyła A. Rynkowska, Wrocław 1953, s. VII.

³³ W. Darasz, *Pamiętnik emigranta*, s. 15–16.

³⁴ Tamże, s. 16.

³⁵ J. Mazurkiewicz, *Krótki rys pamiętników podróży z Galicji austriackiej do Francji południowej w roku 1832 odbytej*, oprac. A. Zieliński, „Ze Skarbcza Kultury” 1986, t. 43, s. 112–113.

Jego emigracyjny szlak wiódł podobną trasą jak w przypadku Darasza i Zielińskiego. Mazurkiewicz podróżował furmankami pod eskortą austriacką. Mistek według niego był mieściną „mizerną i niewielką”. Znajdowało się tu wiele „fabryk sukna i płócien. Okolice górzysta, ciągle łańcuch gór karpackich”. Kolejne miasteczko Příbor było „dosyć znacznym, porządnym i fabrycznym”. Byłych powstańców ulokowano w Příborze w trzech hotelach. Następnie kolumna wozów przejeżdżała przez Stary i Nowy Jiczyn, Hranice, Drahotuše, Lipník nad Bečvou, Velký Újezd. Mazurkiewicz tłumaczył, że „niepodobna było wyjść, tak Austriacy strzegli”. Mimo to zauważył, że we wszystkich mijanych miastach znajdowały się piękne kwadratowe rynki z podcieniami. We wsiach domy murowane, a „lud flegmatyczny, przemysłny, oszczędny i pracowity”. W innym miejscu swego pamiętnika dodaje, że Morawianie „zdolnymi są sukiennikami i fabrykantami płócien”. Pod względem religijnym więcej jest protestantów niż katolików. Po pięciu dniach podróży, przemierzając od sześciu do ośmiu mil dziennie, tułacze dotarli do Ołomuńca. To miasto zrobiło wrażenie na Mazurkiewiczu jako jedna z największych austriackich twierdz. Ołomuniec jawił się w jego opisach jako miasto piękne, czyste, z szerokimi ulicami. Znajdował się tutaj teatr, siedem kościołów, fabryka broni, arsenał i duże koszary „10 000 głów pomieścić mogące”. Odpoczynek w tej morawskiej twierdzy emigranci wykorzystali różnie: „jedni na wały, drudzy do arsenału, na fortyfikacje, do teatru, na bilardy, a inni wreszcie szli szukać u nich Kupidyna z hożymi Morawkami, które są ładne, zgrabne i łatwego dostępu”. Pierwszą rocznicę wybuchu powstania listopadowego jego uczestnicy spędzili w towarzystwie austriackich żołnierzy w „pryncypialnej oberży i przy gęstych kielichach” w miasteczku Brodek, nieopodal Ołomuńca³⁶.

Nieco później, 17 grudnia 1831 r., do Ołomuńca przybył Zieliński, który skonstataował: „Twierdza tak zbudowana, że już nic przybyć nie może. Kościoły pyszne w gotyckim rodzaju”. W Ołomuńcu Zieliński był w teatrze niemieckim na sztuce *Cyrulik sewilski*, która nie zrobiła na nim większego wrażenia. Zapisał bowiem: „Śpiewaczka niezła, lecz aktorzy marni”. Miejscowa kuchnia wydawała mu się zbyt mączna i tłusta. W tym mieście zamieszkiwał przez ok. tydzień w koszarach wojskowych. W Boże Narodzenie ruszył wraz z kolumną ok. 70 towarzyszy w dalszą podróż. Oficerowie miejscowego garnizonu i ludność letniej stolicy Habsburgów z sympatią żegnali odjeżdżających – szczególnie kobiety czeskie, które niejako swą urodą i strojem zachęcały, „aby je zaczepiać”, tym bardziej że język polski był „dla nich zrozumiały”³⁷.

Święta Bożego Narodzenia na ziemi morawskiej w miejscowości Hradec spędził również Wojciech Darasz. Dotarł tam przez Gross Meseritsch [czes. Velké Meziříčí – J. K.], Regens (czes. Řehořov), Iglawę, Batelov³⁸. W wigilię 1831 r. Darasz zanotował: „Czesi przy wiliu nie używają do łamania się opłatków; ryb gotowanych z łuski nie oskrobują, co się nam nieznośne zdawało”. Pierwszy i drugi dzień Świąt spędził on w Trzeboniu (czes. Třeboň) i Budziejowicach, w tamtejszych teatrach. Budziejowice to według niego: „Miasto porządne, dawniej obronne, otoczone wodą”. Tutaj był w teatrze na przedstawieniu *Quod libet*, ale gra aktorów wydała mu się „nieznośna, przy tym wybrano same głupstwa i niedorzeczności”. Przejeżdżając przez te habsburskie posiadłości, chwalił Morawian i Czechów, którzy „uprzejmi i gościnni jak wszyscy Słowianie. Lubią Polaków”. Dalsza droga Darasza wiodła przez Budziejowice (26 grudnia 1831 r.), Starakonice i Horažďovice (29 grudnia 1831 r.); Klatovy (1 stycznia 1832 r.),

³⁶ Tamże, s. 121–122, 125.

³⁷ J. F. Zieliński, *Wspomnienia z tułactwa*, s. 88.

³⁸ W. Darasz, *Pamiętnik emigranta*, s. 18.

które były „już tylko o 4 mile od granicy bawarskiej”³⁹. W okazywaniu sympatii Czesi musieli zachowywać dużą ostrożność, gdyż władze austriackie nakładały kary na mieszkańców ukrywających Polaków. Rząd habsburski nie pozwalał osiedlać się emigrantom na ziemiach morawskich i czeskich, argumentując to obawą przed cholera. Pod wspomnianym wyżej pretekstem obstawiano granice silnymi kordonami, a jeśli ktokolwiek bez legalnego paszportu znalazł się na terytorium austriackim, względnie na pograniczu galicyjsko-słowackim czy galicyjsko-morawsko-czeskim, musiał odbywać kwarantannę. Nie wszyscy bowiem mogli być odtransportowani do Francji urzędowym etapem, więc potajemnie przekradali się w obawie przed zatrzymaniem przez policję. Z noty przesłanej do Krajowego Prezydium w Pradze z dnia 18 listopada 1831 r. dowiadujemy się, że w obrębie Komendy Generalnej morawsko-śląskiej ujęto 37 oficerów polskich oraz towarzyszących im ordynansów i furmanów. W innej nocie jest mowa o 52 oficerach internowanych na Morawach, którzy z ułaskawienia cesarza rosyjskiego nie skorzystali i nie zgłosili się na granicy austriacko-rosyjskiej⁴⁰.

Z Ołomuńca kapitan Zieliński i jego towarzysze podróży ruszyli do Brna, „miasta ludnego i dużego”, gdzie zatrzymali się w gospodzie *Pod Czarnym Niedźwiedziem*. Wspominając o popasach i noclegach w oberżach morawskich, Zieliński, kawaler skory do przygód miłosnych, podkreślał, że w Brnie: „Kobiety tu powszechnie ładne, jednak zepsucie jest wielkie, nawet wśród nieletnich dziewczątek”; a jak dalej zanotował: „mąż za nic tu żony z Polakiem sam na sam nie zostawi”⁴¹. Niektórzy emigranci wykorzystywali pobyt w Brnie dla poznania miejscowych stosunków społecznych. Ziemianin August Zamoyski interesował się sytuacją w czeskim rolnictwie. Według niego na Morawach właściciele ziemscy nie mogli oddawać zarządu dóbr oficjalistom, którzy nie zdobyli wykształcenia w instytucie agronomicznym w Ołomuńcu⁴². W Brnie panowała swobodna atmosfera, przed czym przestrzegał Władysław Zamoyski swego brata Augusta: „Nader to ważne, żebyś się z Brünn [Brna – J. K.] wydostał, gdyż zapewne mało co tam robisz pożytecznego [...]. Koleżeństwo i zabawy nie zrobią z Ciebie człowieka”⁴³.

Dwukrotnie, 15 i 18 grudnia 1831 r., podporucznik Darasz znalazł się w Brnie: „piękne miasto, ale jakaś jednostajność; miasto otoczone murem przez Józefa II. Przedmieścia są duże i porządne”. Zauważył przy tym, że w mieście znajdował się piękny gotycki kościół katedralny, teatr oraz wydawano gazetę. Według niego w ubiorze Morawianie nie różnili się od Niemców: „Tak mężczyźni jak kobiety również jak u nas naśladują mody paryskie”. Zauważył również, że nieopodal Brünn [Brna – J. K.] leży góra Spielberg, na wierzchołku której było więzienie dla więźniów politycznych⁴⁴. Podobnie Brnem zachwycał się Józef Mazurkiewicz, według którego stolica Moraw liczyła do 40 tys. mieszkańców; znajdowały się tu liczne fabryki, folusze oraz dziewięć kościołów. Odnotował, że cztery mile od Brna była położona wieś Sławków, „gdzie Napoleon tak porządnie strzepał skórę Austriakom i Moskalom”. Od Brna zmieniono trasę kolumny, w której maszerował Mazurkiewicz. Biegła ona teraz przez małe miasta, takie jak: Modřice, Velká Bíteš, Měřín, „nic szczególnego, wszędzie lasy arcyrzadkie,

³⁹ Tamże, s. 18–19.

⁴⁰ J. Gołąbek, *Czesi i Słowacy wobec powstania listopadowego*, Lwów–Warszawa 1930, s. 68–70.

⁴¹ J. F. Zieliński, *Wspomnienia z tułactwa*, s. 88; S. Kalemka, *Wielka Emigracja*, s. 28.

⁴² *Jeneral Zamoyski 1803–1868*, t. 2: 1830–1832, Poznań 1913, s. 514.

⁴³ List W. Zamoyskiego do brata A. Zamoyskiego (20 II 1832), [w:] tamże, s. 509.

⁴⁴ W. Darasz, *Pamiętnik emigranta*, s. 16–18; J. Radimsky, *Wykaz polskich więźniów politycznych w Szpilbergu 1839–1848*, Sobótka 1951, t. 6, s. 168–182.

okolice górzyste”⁴⁵. W dalszej części swych memuarów Mazurkiewicz opisuje mijane miejscowości morawskie. „Miasto Iglau [Iglawa – J. K.] porządne, obszerne i dobrze zbudowane. Domy na dwa i trzy piętra, dachówką kryte. 16 00 ludności, sławne fabryki płócien i sukien”. W środku Iglawy znajdował się ratusz, teatr, rynek „bardzo obszerny, jakiego dotąd nie widziałem”. Poza tym uwagę zwracało osiem kościołów, przeważnie ewangelickich, koszary wojskowe i liczne łaźienki⁴⁶.

W Iglawie cytowany wcześniej Zieliński dołączył do oficerów polskich z 6. pułku piechoty, skąd po obiedzie u miejscowego arystokraty ruszyli dalej. Sylwester 1831 r. Polacy spędzili w Nowym Mieście na Morawach (czes. Nové Město na Moravě), gdzie w ciągu dnia zwiedzili miasto i zamek, który „murami i ogromem swoim na wpół opustoszałym zadziwił i godził się z naszym wewnętrznym usposobieniem”. Wieczorem zaś zostali zaproszeni przez oficerów z austriackiego pułku arcyksięcia Rainera na przedstawienie amatorskiego teatru. W Nowy Rok 1832 Zieliński wraz z towarzyszami podróży dotarł do Trzebonia (czes. Třeboň). Emigranci zatrzymali się tu w zamku księcia Schwarzenberga, gdzie odbywał się koncert domorosłego artysty w sporym gronie towarzyskim. „Wkrótce panny miast koncertu wołały z Polakami tańcować. Odchodziły więc walce, mazurki, galopady”⁴⁷. Po przyjeździe do Czeskich Budziejowic przyjęli do wiadomości, że ambasada francuska w Wiedniu odmówiła dalszego wsparcia Polakom udającym się na Zachód⁴⁸. Budziejowice, zdaniem pamiętnikarza, to „miasto ładne, rynek i ulice ze sklepami z wystawami dość okazałymi. Kolej żelazna na ¼ mili do sprowadzania soli”. Posuwając się na Zachód, równoległe do głównego grzbietu Szumawy, na kilka dni zatrzymali się w Klatovach. Do granicy bawarskiej dojechali doliną biegnącą u stóp najwyższego szczytu Lasu Czeskiego – Čerchov⁴⁹. Tutaj 8 grudnia 1831 r. znalazł się również Eustachy Januszkiewicz. Na podstawie zachowanych listów wiadomo, że w nadgranicznym czeskim mieście nocował w małej izbie, gdzie znajdowały się „dwa materace ze słomy a całe umeblowanie składa się ze stolika i 2 krzesel. Jest i piec dymiący ale są też i dwa okna dające widok na duże przeniesione strony, na góry i Tatry nie śniegiem ale zielonością pokryte. Pożywienie bardzo liche”. Zdaniem tego emigranta schronienie tymczasowe znalazło tam 50 Polaków, a drugie tyle w Klatovach⁵⁰.

W pamiętniku Mazurkiewicza są wspomniane również następujące miejscowości czeskie: Batelov, Horní Cerekev, Počátky, Žirovnice, Jindřichův Hradec, Stráž, „niewielkie, liche, ubogie, prawie żaden handel, rolnictwo jest jedynym prawie źródłem utrzymania się mieszkańców”. Dalej miasto Trzeboń (czes. Třeboň, niem. Wittingau), porządniejsze od poprzednich, ludne i fabryczne. Emigrant narzekał na jedzenie w czeskich oberżach, gdzie podawano ciągle wieprzowinę i kapustę, a gospody w tych miasteczkach „chude, nie tak jak w Morawii i Śląsku”. Dalszy szlak wiódł przez Vyškov, Rudolfov – „niewielkie i nieszczególnie, bieda, nędza mieszkańców, żadnych fabryk, żaden handel”. Mazurkiewicz, podobnie jak inni emigranci, zachwycał się Budziejowicami, do których dotarli 20 grudnia 1831 r. Gdy w Budziejowicach przebywali Polacy maszerujący do Europy Zachodniej, panowała tam „hulanka, birbantka, hazardowna gra naszych po otrzymaniu tyłu pieniędzy”. Przechodząc przez te ziemie,

⁴⁵ J. Mazurkiewicz, *Krótki rys pamiętników podróży*, s. 122–123.

⁴⁶ Tamże, s. 123–124.

⁴⁷ J. F. Zieliński, *Wspomnienia z tułactwa*, s. 90.

⁴⁸ S. Kalembka, *Wielka Emigracja*, s. 29.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ BJ, rkps Przyb., k. 256–69, E. Januszkiewicz, „Wyjątki z korespondencji czterdziestoletniej 1831–1871” (list z 10 grudnia 1831).

Mazurkiewicz obserwował społeczeństwo: „w Czechach lud jest biedny, zgnusniały, próżniacki”; w przeciwieństwie do Moraw znajdowało się tutaj „mało fabryk i rękodzieł”. Czesi byli przywiązani do muzyki i swojej narodowości⁵¹. Trzeba pamiętać, że w Budziejowicach wydawano paszporty do Francji oraz zasiłki na drogę, przyznane przez ambasadę francuską w Wiedniu. Czesi dziwili się, że Polacy tak rozrzutnie wydawali pieniądze otrzymane na czas podróży⁵², ale – jak zapamiętał Mazurkiewicz:

Uprzejmi mieszkańcy, a jeszcze grzeczniejsze ładne Czeszki, może dlatego, że multum zwanygierów u każdego poczuły. Pocięsznie było słuchać, jak one przekrzywiała nasz język, bo trzeba wiedzieć, że gałąź Słowiańszczyzny – dialekt czeski i polski – najwięcej zbliżają się w podobieństwie⁵³.

Zgola inny i bardziej ponury obraz tych stosunków przedstawił Ignacy Cyryna (ur. w 1805 r.), podporucznik Legii Litewskiej Konnej, który z korpusem gen. Dwernickiego walczył pod Boremlem. W dniu 27 kwietnia 1831 r. przeszedł wraz z towarzyszami broni do Galicji. Internowany przez Austriaków, zdołał powrócić do Królestwa Polskiego, służył wówczas w 2. pułku ułanów. Po kapitulacji powstania ponownie znalazł się w Galicji, a następnie na Morawach⁵⁴. Należał on do grupy emigrantów złożonej z 27 osób, która 18 listopada 1831 r. przebywała w Brnie. Cyryna zaobserwował, podobnie jak Mazurkiewicz, pokrewieństwo Czechów i Polaków oraz upadek ich narodowości pod berłem Habsburgów. Zaznaczył jednak, że emigranci nie dostrzegli sympatii i entuzjazmu miejscowej ludności. Według jego relacji Czesi unikali spotkania z tułaczami znad Wisły. Co więcej, nadmieniał, że jeśli któryś z emigrantów przekradał się przez Morawy na własną rękę, to ludność denuncjowała go policji. Za każdego schwytanego i dostarczonego do cyrkułu emigranta Austriacy wyznaczali bowiem nagrodę pieniężną. Być może wynikało to z osobistych doświadczeń tego pamiętnikarza⁵⁵.

W dniu 10 grudnia 1831 r. w morawskim mieście Znojmo przebywał Jacynty Grabowiecki (1795–1857), zawodowy wojskowy – artylerzysta, który w armii Królestwa Polskiego doszedł do stopnia porucznika. W bój listopadowy poszedł z pierwszą baterią artylerii pozycyjnej w dywizji gen. Jana Krukowieckiego. Następnie otrzymał stopień kapitana II klasy i dowództwo trzeciej baterii artylerii pozycyjnej w korpusie gen. Ramorina⁵⁶. W Znojmie zastał Grabowiecki wielu byłych powstańców z korpusów Dwernickiego i Różyckiego. Miasto to było położone w górzystej, lesistej okolicy, pełnej zwierząt: „życie w ogólności tanie, bażanty w oberżach tak pospolite jak kapłony w Polsce”. Emigranci zwiedzili fabrykę porcelany znajdującą się o milę od miasta. Grabowiecki zanotował, że w trakcie prawie trzymiesięcznego pobytu w Znojmie: „byliśmy zupełnie wolni, nie strzeżeni, dlatego też korzystaliśmy z naszego tu pobytu i czasem na kilka mil wyprawialiśmy się w okolice”. Mieszkający tu Niemcy początkowo byli nieufni w stosunku do Polaków. Z czasem, gdy bliżej się poznano, dystans

⁵¹ J. Mazurkiewicz, *Krótki rys pamiętników podróży*, s. 126–129.

⁵² Zasiłki te wynosiły na dzień podróży, w zależności od rangi, od 20 do 1 franka, zaś na dzień pobytu – od 10 do 1 franka. Zob. K. Krejčí, *Poláci v Čechách*, s. 673.

⁵³ J. Mazurkiewicz, *Krótki rys pamiętników podróży*, s. 127.

⁵⁴ R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 1, s. 316–317.

⁵⁵ Do naszych czasów nie zachował się napisany w języku francuskim pamiętnik J. Cyryny. Znajdował się on w archiwum raperswilemskim w Warszawie, które spłonęło w czasie II wojny światowej. Jego tytuł to *Roman qui n'en est pas un ou Memoires d'un Emigré Polonais avant pendant et après la Revolution de 1830 à 1831*; cyt. za: J. Gołąbek, *Czesi i Słowacy*, s. 91–92.

⁵⁶ E. H. Nieciowa, *Przedmowa*, [w:] J. Grabowiecki, *Moje wspomnienia w emigracji od roku 1831 do 1854 spisane w Marsylii*, z rękopisu przygotowała do druku, wstępem i przypisami opatrzyła E. H. Nieciowa, Warszawa 1970, s. 5.

został zastąpiony przez „gościnność, życzliwość, a nawet i przyjaźń [...] szczególnie Niemki polubiły Polaków”⁵⁷.

Emigrantami, którzy przechodzili przez ziemie morawskie i czeskie w 1831 i 1832 r., były również osoby cywilne. Naczelnik rządu powstańczego książę Adam Jerzy Czartoryski wraz z Karolem Sienkiewiczem, przy pomocy władz austriackich, jechali drogą przez Brno, Pragę, Neustadt. Ze względów bezpieczeństwa żona księcia Adama Jerzego, Anna z Sapiehów, wraz z trojgiem małych dzieci: Witoldem, Władysławem, ośmiomiesięczną córeczką Izą ruszyła wcześniej ku Francji. Poza tym przy rodzinie Czartoryskich podróżowali nauczyciel i opiekun dzieci księcia Hipolit Błotnicki (1792–1886) oraz kilka osób towarzyszących, m.in. powstaniec Józef Potocki, ukrywający się pod pseudonimem „Wojciech Radzik”, a także francuski lekarz Debois. Z notatek prowadzonych przez Błotnickiego wynika, że trwający dwa miesiące exodus rodziny nie miał znamion klasycznej ucieczki. Dla starszego syna Witolda i zabranych w drodze jego kolegów, Juliana Rucza i Stanisława Zamoyskiego, była to przygoda. W trakcie tej podróży, pod kierunkiem Błotnickiego, odbywały się zajęcia szkolne⁵⁸. Trzeba przy tym dodać, że dzięki zachowanym w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie dziennikom Błotnickiego było możliwe odtworzenie „czeskiego etapu” podróży rodziny Czartoryskich. Ten literat i pedagog, absolwent gimnazjum w Krzemieńcu i Uniwersytetu Wileńskiego, przed wybuchem i w czasie powstania listopadowego był sekretarzem księcia Adama Jerzego. Brał również udział w formowaniu legii litewsko-ruskiej⁵⁹.

Po opuszczeniu Galicji Błotnicki zapisał: „Tu już zaczynają się Czechy. Lud i kraj i okolice wielce podobne do naszych”⁶⁰. Poszczególne miasta zostały zanotowane w języku polskim i niemieckim w dziecinym dzienniczku Witolda Czartoryskiego. Były to: „Gros Ujazd, Ołumuniec, Littau [czes. Litovel – J. K.], Müglitz [czes. Mohelnice – J. K.], Tribau, Zwittau [Żytawa – J. K.], Leütomischel, Hohenmaut [czes. Vysoké Mýto], Hrudim [właśc. Chrudim – J. K.], Kolin, Planian [czes. Plaňany – J. K.], Böhmish Brod [czes. Český Brod – J. K.], Brechowitz [niem. Boskowitz?, czes. Boskovice? – J. K.], Praga”⁶¹. Dla rodziny Czartoryskich ta przymusowa wyprawa miała walor patriotyczno-edukacyjny. Nie brakowało też kłopotów. Błotnicki zapisał: „Dalej jechaliśmy przez Hohenmaut, Hrudim – gdzie nocleg – uciążliwa naprawa karety i wizyta Xdza [księdza – J. K.] Dziekana patrioty polskiego [...] który nam pokazywał kościół i mówił, że serca wszystkich Czechów gorąco za nami”⁶². W praskiej katedrze św. Jana Nepomucena podróżni zauważyli obraz przedstawiający brata żony Mieszka I, Dąbrówki, oraz dzieła wykonane przez polskiego artystę⁶³. W listopadzie 1831 r.

⁵⁷ J. Grabowiecki, *Moje wspomnienia*, s. 44.

⁵⁸ B. Obtulowicz, *Witold Adam książę Czartoryski (1822–1865)*, Kraków 2019, s. 50; H. Chudzio, *Stan kawalerski i szczęście małżeńskie. Dom i codzienność emigranta polistopadowego*, [w:] *Dom, codzienność i święto. Przestrzeń domowa – ludzie i rzeczy. Studia historyczno-antropologiczne*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Kraków 2018, s. 142.

⁵⁹ B. Obtulowicz, *Witold Adam książę Czartoryski*, s. 10; M. Kukiel, *Błotnicki Hipolit*, PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 140–141.

⁶⁰ Biblioteka Czartoryskich (dalej: BCZ), rkps 6781 I, H. Błotnicki, „Dziennik I–22 XI 1831” [brak paginacji].

⁶¹ BCZ, rkps 7048 I, Witold Adam Czartoryski, „Pamiętniki od 27 IX do 1 XII 1831”; BCZ, rkps 7049 I, „Wyjazd z Podgórze (Austria) dnia 18 paźdz[iernika] 1831 r. Notatki dotyczące podróży z Polski do Francji w 1831 r.” [brak paginacji].

⁶² BCZ, rkps 6781 I, H. Błotnicki, „Dziennik” [brak paginacji].

⁶³ B. Obtulowicz, *Witold Adam książę Czartoryski*, s. 50–51.

w Pradze Błotnicki wraz z młodymi Czartoryskimi zatrzymali się w oberży *Pod Złotym Aniołem*. Tutaj spotkano się z księciem Władysławem Sanguszką, jego żoną księżną Izabellą z Lubomirskich i ich dzieckiem. W Pradze kupowano książki czeskie, czytano „Allgemeine Zeitung”, w teatrze oglądano sztukę *Die Lustigen Pohlen*, a także komedię czeską *Wodar*. Błotnicki oraz książę Władysław Sanguszko wraz z księżną Anną zwiedzili Hradczany i kościół katedralny, w którym podziwiali obrazy religijne Holbeina, Rafaela. Poza tym na trasie turystycznych spacerów znalazły się pałace: arcybiskupi i księcia Szwarzenberga. Zabytki praskie skłoniły Błotnickiego do konstatacji: „Widać, że nie tu prawdziwa stolica Czech lecz w Wiedniu. Serce tego kraju nie bije w nim lecz wyjęte z niego i gdzie indziej przeniesiono”. Wysłuchanie kazania czeskiego kaznodziei skłoniło go z kolei do wyznania: „Z wielkim interesem słyszę tę słowiańską mowę – zwłaszcza w tych licznych zbiorach ludzi braci naszych”⁶⁴.

W Pradze, po nieudanej ucieczce z Krakowa, przymusowo przebywał jeden z dyktatorów powstania listopadowego, gen. Jan Skrzynecki. Wcześniej był internowany w Linzu. W kwietniu 1832 r. otrzymał pozwolenie na pobyt w czeskich uzdrowiskach w Karlsbadzie i Cieplicach. Władze zezwoliły mu na tymczasowe osiedlenie się w Pradze Czeskiej do czasu urodzenia się dziecka (jego żona bowiem była w zaawansowanej ciąży). Po przyjeździe na świat córki Zofii rodzina Skrzyneckich pozostała w Pradze, na co uzyskała zgodę władz. Mieszkała ona na rogu ulic Vodičkové i Vaclavské náměstí. Mieszkańcy grodu nad Wełtawą mieli możliwość widywania gen. Skrzyneckiego codziennie, gdyż odbywał spacer z swoim lokajem. Po pewnym czasie, gdy okazało się, że internowany nie sprawia władzom większych kłopotów, nadzór tajnej policji został wyraźnie złagodzony. Polski generał nie uczestniczył w życiu publicznym miasta. Bywał niekiedy w teatrze, ale zawsze wybierał takie miejsca w loży, żeby go nie obserwowano. W 1838 r., dzięki zorganizowanej przez obóz księcia Adama Jerzego Czartoryskiego ucieczce, gen. Skrzyneckiemu udało się dostać do Belgii⁶⁵. Tak ucieczka została zapamiętana przez urodzoną nad Wełtawą córkę generała:

Przypominam sobie, jak przez mgłę [...] wyjazd potajemny ojca z Pragi Czeskiej. Był internowany, więc mógł tylko po kryjomu wyjechać. Rząd belgijski przysłał do Pragi majora Bystrzonowskiego, który ułatwił ojcu ucieczkę. Pamiętam, jak tuż po ucieczce matka zawiadomiła władze austriackie, że nie mają już nad kim czuwać, pamiętam, jak do mieszkania naszego przybyła policja, która w żaden sposób nie chciała uwierzyć, aby mimo jej czujności ojciec mógł istotnie opuścić Austrię⁶⁶.

Sam gen. Skrzynecki wspominał moment praskiej ucieczki: „wchodząca do pokoju żona, na widok Bystrzonowskiego śmiertelną okryła się bledością, domyślając się, po co przyjechał. [...] Wyszedłszy z domu mego ze służącym i wsiadłszy do fiakra, udaliśmy się do Bramy, która do Karlsbadu prowadzi”⁶⁷.

Pobyt powstańców listopadowych nie umknął uwadze pamiętnikarzy czeskich. Społeczeństwo, jak widzimy z zapisków, okazało współczucie dla emigrantów; ich

⁶⁴ BCZ, rkps 6781 I, H. Błotnicki, „Dziennik” [brak paginacji].

⁶⁵ J. Gołębek, *Czesi i Słowacy*, s. 71; H. Żaliński, *Emigracyjne losy generała Jana Zygmunta Skrzyneckiego*, [w:] *Polacy w cywilizacjach świata. Biografie emigrantów – portret zbiorowy. II Symposium Biografistyki Polonijnej. Paryż 26–27 września 1997*, red. N. Kasparek, M. P. Prokop, Olsztyn 1999, s. 114–118.

⁶⁶ A. C[hołoniewski], *Jan Skrzynecki we wspomnieniach córki*, „Świat” 1912, R. 7, nr 11, s. 8.

⁶⁷ F. [Barański], *Z teki jenerała Skrzyneckiego*, „Przegląd Polski” 1885/1886, R. 20, t. 80, z. 2, s. 245.

pobyt wpływał na nastroje społeczne. Pamiętnikarz Józef Václav Frič, jeden z późniejszych przywódców praskiej Wiosny Ludów, pisał:

Pojawiały się tu i tam polskie książki, które wędrowały z ręki do ręki czasami [...] sły-
szałem polskie piosenki, widywałem w niektórych domach portrety Kościuszki,
a szczególnie młodej bohaterki, hrabiny Plater. Każdy Polak był wtedy dla tubylców
święty [...]⁶⁸.

Józef Frič słyszał także pod adresem „bohaterów znad Wisły” przykre słowa: „mogliby
sobie ci Polacy już wreszcie dać spokój”. Wyciągał z tego wniosek, że tylko zwycięzcy
się liczą, a przegrani są uważani co najmniej „za wariatów”⁶⁹. Z kolei inny czeski pa-
miętnikarz Jan Mály konkludował:

W tych czasach wszyscy obywatele Czech – z wyjątkiem tylko warstwy od rządu za-
leżnej – byli jednomyślni co do niesienia pomocy nieszczęśliwym wygnańcom, którzy
wbrew wszelkiemu swemu oczekiwaniu (czuli się już Czechami, a dawniejsze ich
związki z Polakami wyszły im dawno z krótkiej pamięci) doznawali bezgranicznej go-
sćinności wśród spokrewnionego narodu, który ich powitał jako swych miłych braci.
Wspomaganie wygnańców polskich wywołało w całym narodzie dawno niewidziany
ruch, w którym jeden drugiego chciał przewyciężyć miłosiernymi czynami⁷⁰.

W akcję pomocy dla byłych uczestników powstania listopadowego zaangażowali się
czescy literaci tacy jak Karel Hynek Mácha czy Edward Hindel. Mácha, wówczas student
uniwersytetu, zbierał w Karlinie na przedmieściach Pragi odzież, obuwie i żywność dla
Polaków. Studenci Karel Sabina i Józef Arbes pozyskali datki pieniężne, podobnie profes-
sor gimnazjum w Hradcu Králové, Józef Chmel. Przez Hradec Králové przejeżdżali
20 listopada 1831 r. polscy generałowie: Girolamo Ramorino, Georg Langerman i Franci-
szek Sznajde, którzy przenocowali w gospodzie *Pod Czarnym Orlem*, a następnie ruszyli
do Budziejowic. Tędy też przejechało, w pewnym odstępie czasu, 364 polskich oficerów,
a ostatni etap miał miejsce 28 marca 1833 r. Pomocy udzielano tułaczom także w Strako-
nicach i w miejscowości Nová Huf. W chwili upadku powstania również Słowacy i Wę-
grzy chętnie zajęli się losem polskich rozbitków, zwłaszcza w komitatach szaryskim
i semplińskim. Niektórzy emigranci osiedlali się na stałe w komitacie szaryskim, gdzie
dzierżawili majątki od tamtejszych ziemian⁷¹. Mieszkająca w Preszowie rodzina Bur-
chardów była znana z sympatii propolskich. Szczególnie Jan Wilhelm Burchard, kupiec
i „fabrykant octu”, w rodzinnym preszowskim domu przyjmował polskich uchodźców,
emisariuszy, agentów. W latach 30. i 40. XIX w. Burchard konsekwentnie przechowywał
zakazane pisma polityczne i literaturę piękną⁷².

W wybranej literaturze dokumentu osobistego przedstawiono doświadczenie „za-
granicznych podróży” w większości młodych mężczyzn, byłych uczestników powsta-
nia listopadowego. Wyjątkami były pamiętniki dojrzałych wiekiem dowódców po-
wstańczych, a więc generałów Dwernickiego i Skrzyneckiego oraz pułkownika Wybra-
nowskiego i Błotnickiego. Z przywoływanych egodokumentów wynika, że podróżo-
wano przeważnie furmankami chłopskimi, przygodnymi brykami, a niektóre odcinki
pokonywano pieszo. Niewątpliwie przymusowy pobyt na tych ziemiach, przeważnie

⁶⁸ Cyt. za: H. Żaliński, *Emigracyjne losy*, s. 115–116.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Cyt. za: J. Gołąbek, *Czesi i Słowacy*, s. 75.

⁷¹ Tamże, s. 76–81.

⁷² I. Kovács, *Synowie patriotów preszowskiego*, [w:] *Europa Środkowa, Balkany i Polacy. Studia ofiarowane profesorowi Antoniemu Cetmarowiczowi*, red. J. Pezda, S. Pijaj, Kraków 2017, s. 231–239.

pod eskortą habsburską, wpływał na emocjonalne zabarwienie przytoczonych narracji. Jak piszą Waldemar Chorążyczewski i Agnieszka Rosa, materiały o tym charakterze „dają badaczowi perspektywę subiektywnego wejrzenia w osobowość autora, jego sposób widzenia świata, postrzegania codzienności. Są one przepełnione emocjami”⁷³. Emocje i subiektywizm cytowanych autorów odnoszą się w tym przypadku do początkowego etapu tułactwa. Opisy krajów Korony św. Wacława tworzone z perspektywy miejsc pochodzenia podzielonej rozbiorami byłej Rzeczypospolitej, wspólnego losu pokonanych powstańców. Należy przy tym zauważyć, że egodokumenty były obciążone pewną deformacją przedstawianych wydarzeń. Da się wskazać trzy powody deformacji prawdy: zawodność pamięci, naturalną tendencję do przedstawiania własnej osoby w dobrym świetle oraz częste uleganie własnym sympatiom i antypatiom⁷⁴. Uwagi te można odnieść w całości do zaprezentowanych wyżej pamiętników. Zazwyczaj spisywano je z pewnym opóźnieniem czasowym, głównie we Francji. Ich autorzy ulegali niekiedy „urokowi wspomnień lat młodości”. W pamiętnikach i dziennikach opisywali różnice gospodarcze i społeczne między ziemią polską a czeską. Podkreślali, ze świadomością pewnych kompleksów, że na ziemiach czeskich bardziej był rozwinięty handel, rzemiosło i drobny przemysł. Dobrze utrzymane drogi, murowane miasta z zagospodarowanym rynkiem to pewna „norma” morawskich i czeskich miejscowości. Zwracano również uwagę na historyczne dziedzictwo miast czeskich i słowackich, dostrzegając przy tym wpływ władztwa Habsburgów.

Niewątpliwie egodokumenty to ważne źródła pozwalające poznać również tło stosunków narodów polskiego i czeskiego. Emigrantom na tych ziemiach było dane doświadczyć zarówno chwil radosnych, jak i smutnych. Spotkali się z przejawami sympatii Morawian, Czechów, Słowaków, odbyli tryumfalne pochody „bohaterów rewolucji”, ale także doświadczyli różnych szykan ze strony władz austriackich, problemów materialnych, nieobce były im poczucie niepewności jutra czy depresja. Emigrantom dokuczały również jesienne i zimowe chłody, a także zmęczenie długimi podróżami⁷⁵.

LITERATURA

Archives du Ministère des Affaires Étrangères, France (AMAE):

Extrait d'une lettre du Colonel Gallois á Mr le Colonel Latour Maubourg, Ratisbonne le 7 avril 1832.

Mémoires et documents. Pologne 33. Polonais réfugiés 1831 à 1839, Rapport sur l'acheminement vers la France, des Français et Polonais, faisant partie des corps de Ramorino et de Rozicky refugies en Gallicie, Vienne, 11 janvier 1832.

Mémoires et documents. Pologne 33. Polonais réfugiés 1831 à 1839, Réponse la lettre ... 5 avril 1832.

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (BCZ):

rkps 6781 I, H. Błotnicki, „Dziennik I–22 XI 1831”.

rkps 7048 I, Witold Adam Czartoryski, „Pamiętniki od 27 IX do 1 XII 1831”.

rkps 7049 I, „Wyjazd z Podgórze (Austria) dnia 18 paźdz[iernika] 1831 r. Notatki dotyczące podróży z Polski do Francji w 1831 r”.

⁷³ W. Chorążyczewski, A. Rosa, *Egodokumenty – egodokumentalność – analiza egodokumentalna – spuścizna egodokumentalna*, [w:] *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. W. Chorążyczewski, A. Pacevičius, S. Roszak, Toruń 2015, s. 11–12.

⁷⁴ W. Szulakiewicz, *Ego-dokumenty*, s. 70–71.

⁷⁵ K. Krejčí, *Poláci v Čechách*, s. 673–674, 676–677.

- Biblioteka Jagiellońska (BJ):
rkps Przyb. 256–69, E. Januskiewicz, „Wyjątki z korespondencji czterdziestoletniej 1831–1871”.
- Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy (LBN):
fond 45, Archiwum Dzieduszyckich, Austriackie akta urzędowe dotyczące przejścia korpusu gen. Dwernickiego do Galicji 1831.
- Asmus H., *Trasy przemarszu wychodźców polskich po upadku powstania listopadowego przez państwa niemieckie do zachodniej Europy*, „Przegląd Humanistyczny” 1982, R. 26, nr 3–4.
- [Barański] F., *Z teki generała Skrzyneckiego*, „Przegląd Polski” 1885/1886, R. 20, t. 80, z. 2.
- Bartkowski J., *Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*, oprac. E. Sawrymowicz, Kraków 1967.
- Batowski A., *Diariusz wypadków 1848 roku*, rękopis przejrzał, oprac. wstępem i przypisami opatrzył M. Tyrowicz, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
- Białynia-Chołodecki J., *Korpus Dwernickiego w granicach Austrii*, Lwów 1913.
- Bielecki R., *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 1: A–D, Warszawa 1995.
–, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 2: E–K, Warszawa 1996.
- Ch[ołoniewski] A., *Jan Skrzynecki we wspomnieniach córki*, „Świat” 1912, R. 7, nr 11.
- Chorażyczewski W., Rosa A., *Egodokumenty – egodokumentalność – analiza egodokumentalna – spuścizna egodokumentalna*, [w:] *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. W. Chorażyczewski, A. Pacevičius, S. Roszak, Toruń 2015.
- Chudzio H., *Stan kawalerski i szczęście małżeńskie. Dom i codzienność emigranta polistopadowego*, [w:] *Dom, codzienność i święto. Przestrzeń domowa – ludzie i rzeczy. Studia historyczno-antropologiczne*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Kraków 2018.
- Darasz W., *Pamiętnik emigranta*, przygotowała do druku, wstępem i przypisami zaopatrzyła A. Rynkowska, Wrocław 1953.
- [Dwernicki J.], *Pamiętniki generała Józefa Dwernickiego*, Lwów 1870.
- [Gadon L.] *Przejście Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego*, skreślił L. Gadon, Poznań 1884.
- Gołąbek J., *Czesi i Słowacy wobec powstania listopadowego*, Lwów–Warszawa 1930.
- Grabowiecki J., *Moje wspomnienia w emigracji od roku 1831 do 1854 spisane w Marsylii*, z rękopisu przygotowała do druku, wstępem i przypisami opatrzyła E. H. Nieciowa, Warszawa 1970.
- Grabowski Z., *Obraz Niemiec w oczach emigrujących Polaków po upadku powstania listopadowego*, „Zapiski Historyczne” 1981, t. 46, z. 3.
- Jeneral Zamoyski 1803–1868*, t. 2: 1830–1832, Poznań 1913.
- Kalembka S., *Polskie wychodźstwo popowstaniowe i inne emigracje polityczne w Europie w XIX wieku*, [w:] *Polska w XIX wieku. Państwo-społeczeństwo-kultura*, red. S. Kieniewicz, Warszawa 1977.
- , *Wielka Emigracja 1831–1863*, Toruń 2003.
- Kasperek N., *Pamiętniki powstańców listopadowych. Przegląd edycji*, [w:] *Edytorstwo źródeł XIX wieku – problemy teoretyczne i praktyka edytorska*, „Edytorstwo Źródeł XIX i XX Wieku”, t. 1, red. J. Sikorska-Kulesza, Warszawa 2016.
- , *Powstańczy epilog. Żołnierze listopadowi w dniach klęski i internowania 1831–1832*, Olsztyn 2001.
- , *W drodze na emigrację*, [w:] *W kraju i na wychodźstwie. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Sławomirowi Kalembce w sześćdziesięciopięciolate urodzin*, red. Z. Karpus, N. Kasperek, L. Kuk, J. Sobczak, Toruń–Olsztyn 2001.
- , *Żołnierze polscy w Prusach po upadku powstania listopadowego. Powroty do kraju i wyjazdy na emigrację*, [w:] *Na tulaczym szlaku... Powstańcy listopadowi na Pomorzu*, red. T. Katafiasz, Koszalin 2014.
- Kovács I., *Synowie patrioty preszowskiego*, [w:] *Europa Środkowa, Bałkany i Polacy. Studia ofiarowane profesorowi Antoniemu Cetnarowiczowi*, red. J. Pezda, S. Pijaj, Kraków 2017.
- Krejčí K., *Poláci v Čechách v době povstání listopadového a Velké Emigrace*, t. 22, Slovanský Přehled 1930.

- Kukiel M., *Blotnicki Hipolit*, PSB, t. 2, Kraków 1936.
- Kuzicki J., *Galicja w 1831 roku w opiniach emigrantów-uczestników powstania listopadowego*, „Galicja. Studia i Materiały” 2020, t. 6.
- , *Rzeszów i okolice we wspomnieniach uczestników powstania listopadowego internowanych w Galicji*, [w:] *Rzeszów – w 655. rocznicę lokacji. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. W. Bonusiak, W. Zawitkowska, Rzeszów 2010.
- Mazurkiewicz J., *Krótki rys pamiętników podróży z Galicji austriackiej do Francji południowej w roku 1832 odbytej*, oprac. A. Zieliński, „Ze Skarbcza Kultury” 1986, t. 43.
- Müller M. G., *Powstanie listopadowe a opozycja niemiecka. Rozważania nad niemiecką literaturą poświęconą Polsce*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Geneza – uwarunkowania – bilans – porównania*, red. J. Skowronek, M. Żmigrodzka, Wrocław 1983.
- Obtułowicz B., *Witold Adam książę Czartoryski (1822–1865)*, Kraków 2019.
- Radimsky J., *Wykaz polskich więźniów politycznych w Szpilbergu 1839–1848*, „Sobótka” 1951, t. 6.
- Roguski P., *Polska droga do wymarzonej wolności. Przejście Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego*, [w:] *Na tułaczym szlaku... Powstańcy listopadowi na Pomorzu*, red. T. Katafiasz, Koszalin 2014.
- , *Słodkie imię wolności... Przejście Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego*, Warszawa 2011.
- Strobel G. W., *Polenfreundvereine oraz liberalne deutsche Polenfreundschaft w latach 1831–1834 jako przejawy reperkusji powstania listopadowego w społeczeństwie niemieckim*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830–1831. Geneza – uwarunkowania – bilans – porównania*, red. J. Skowronek, M. Żmigrodzka, Wrocław 1983.
- Szulakiewicz W., *Ego-dokumenty i ich znaczenie w badaniach naukowych*, „Przegląd Badań Edukacyjnych” 2013, <https://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/PBE/article/view/PBE.2013.006>.
- Tarkowska E., *W drodze do departamentu Côtes-du-Nord*, „Meritum” 2016, t. 8.
- Wencel-Kalembkowska U., *Działalność gen. Józefa Dwernickiego na emigracji w latach 1832–1848*, Warszawa–Poznań–Toruń 1978.
- Willaume J., *Lipski komitet pomocy wychodźców polskim (1831/1832)*, „Annales Univeristatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F., Nauki filozoficzne i humanistyczne” 1957 [druk 1960], vol. 12.
- Wróblewska E., *Józef Feliks Zieliński (Izet-Bey) 1808–1878*, Toruń 1963.
- [Wybranowski R.], *Pamiętnik generała Romana Wybranowskiego w dwóch tomach z portretem autora i wielu oryginalnymi dokumentami*, t. 1, Lwów 1882.
- Z epoki emigracyjnej (1833–1841). Listy Eustachego Januszkiewicza*, wyd. J. Kallenbach, „Lamus” 1909, z. 3.
- Zieliński J. F., *Wspomnienia z tułactwa, z rękopisów Towarzystwa Naukowego w Toruniu i Biblioteki Narodowej wstępem i przypisami opatrzyła E. Wróblewska*, Warszawa 1989.
- Žáček V., *Čechové a Poláci roku 1848. Studie k novodobým politickým stykům česko-polským*, č. 1–2, Praha 1948.
- Żaliński H., *Emigracyjne losy generała Jana Zygmunta Skrzyneckiego*, [w:] *Polacy w cywilizacjach świata. Biografie emigrantów – portret zbiorowy. II Sympozjum Biografistyki Polonijnej. Paryż 26–27 września 1997*, red. N. Kasperek, M. P. Prokop, Olsztyn 1999.

ON THE MIGRATORY TRAIL. CZECH AND SLOVAK TERRITORIES IN THE MEMORIES, MEMOIRS AND JOURNALS OF THE NOVEMBER UPRISING MIGRANTS

Czech and Slovak territories were frequently crossed by immigrants who were forced to leave their homes after the failure of the November Uprising and resettled in Western Europe. They were predominantly soldiers fighting in the regiments led by Generals Józef Dwernicki, Girolamo Ramorin, Samuel Różycki and others who, during the Uprising, were kept by Austrians in internment camps established in Galicja. Those soldiers left numerous biographical materials. In their personal documents they noted their observations about Czech and Slovak territories under the rule of the Habsburgs concerning such topics as urbanisation, economy, attitudes towards Poles, or national consciousness of Czechs. Furthermore, migrants also described infrastructure

or interesting historical sites of the area. This paper discusses selected personal documents. Up to this day, there are numerous volumes of journals and memoirs, some of which have been published. Personal documents in question also contain letters.

KEY WORDS: Polish emigration in the nineteenth century, Czech and Slovak territories in the nineteenth century, memoirs

NA WYCHODŹCZYM SZLAKU. ZIEMIE CZESKIE I SŁOWACKIE W ŚWIETLE WSPOMNIENI, DZIENNIKÓW I PAMIĘTNIKÓW EMIGRANTÓW POLISTOPADOWYCH

Emigranci po upadku powstania listopadowego przemierzali ziemie czeskie i słowackie, udając się do Europy Zachodniej. Byli to głównie powstańcy z internowanych w Galicji przez Austriaków pułków generałów: Józefa Dwernickiego, Girolama Ramorina, Samuela Różyckiego i innych. Pozostawili po sobie źródła o charakterze egodokumentalnym. W tych dokumentach osobistych notowali refleksje dotyczące ziem czeskich i słowackich w monarchii habsburskiej (np. na temat wyglądu miast, gospodarki, stosunku mieszkańców do Polaków, świadomości narodowej Czechów). Poza tym w opisach marszrut poszczególnych osób (oddziałów) przez terytorium Habsburgów są również kreślone obrazy infrastruktury czy zabytków historycznych mijanych miejscowości. W artykule wykorzystano wybrane (najbardziej reprezentatywne) dokumenty osobiste. Do naszych czasów zachowało się z tego okresu kilkadziesiąt tomów wspomnień, dzienników, pamiętników (w tym część została opublikowana). W rękopisach pozostała także korespondencja.

SŁOWA KLUCZOWE: emigracja polska w XIX wieku, ziemie czeskie i słowackie w XIX wieku, pamiętnikarstwo